

Protokół nr 7/2020

z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody

w dniu 7 grudnia 2020 roku

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Jan Rochewicz. Posiedzenie odbyło się w zdalnym trybie obradowania jako wideokonferencja z udziałem radnych. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, Starosta Andrzej Ochlak, Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski, Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Środowiska Krzysztof Puwalski oraz pozostali radni, którzy wyrazili chęć udziału w spotkaniu: Romuald Koszewski, Wojciech Kozłowski, Mieczysław Łydziański. W trakcie posiedzenia dołączył Jan Czaplński. Nieobecny był radny Andrzej Lewandowski.

Przewodniczący poinformował, że posiedzenie zostało zwołane w celu omówienia postulatów rolniczych. Każdy z radnych otrzymał projekt uchwały z załącznikiem (załącznik numer 1)

Radny Marek Romanowski zaproponował, aby po kolei omówić wszystkie punkty.

Przewodniczący powiedział, że jest to bardzo dobra propozycja. Omówiony będzie punkt po punkcie, na bieżąco można zgłaszać zastrzeżenia, propozycje.

Starosta powiedział, że był jednym z inicjatorów, aby Komisja zajęła się postulatami. Na Komisji Budżetowej mówił, że zagłosuje za postulatami, wierząc że są one dobrze opracowane. Natomiast wczytując się w treść dokumentu, uznał, że nie przystoi, aby postulaty w takiej treści kierować pod obrady Rady i głosować na sesji. Jest tam parę przekłamań, rzeczy z którymi Starosta się nie zgadza. Polska jest związana umowami międzynarodowymi, nie da się tego zerojedynkowo zweryfikować. Chyba, że załącznik do uchwały był spisany przez rolników na proteście, Rada Powiatu nie ma z tym nic wspólnego, ale podejmuje uchwałę i wysyła dalej. Poza tym, jeżeli się coś pisze, trzeba mieć na dany temat pewien zasób wiedzy. On tej wiedzy nie miał, ale zapytał tych, którzy ją mają. I przykładowo – postulat o włączenie rybołówstwa do Ministerstwa Rolnictwa. To się już wydarzyło, pan Naczelnik na pewno to potwierdzi. Wychodzenie z takim wnioskiem, kładzie na nas cień niewiedzy. Jeżeli coś takiego wyłapiemy, trzeba to zweryfikować i usunąć jako bezzasadne. Dobrze też, że zniknął punkt mówiący o Ministrze Rolnictwa, bo są odpowiednie procedury, nam nic do tego. Starosta powiedział, że według niego postulaty powinny być jedynie sygnałne. Hasła: „Nie dla 5 dla zwierząt” czy „Nic o nas bez nas” są w porządku czy punkt 3 – Natychmiastowa tarcza antykryzysowa dla rolnictwa – faktycznie w tej chwili tarczy dla rolnictwa nie ma. Są pewnie działania ARiMR, ale

nie ma działania wspólnego i kompleksowego, czego domagają się rolnicy. Trzeba by też popracować nad spójnością pewnych zdań.

Radny Jan Czapliński powiedział, że w pełni zgadza się z uwagami Starosty. Nie można nic robić pochopnie. Każde zdanie powinno być sprawdzone, czy merytorycznie się pokrywa z rzeczywistością czy nie. Jest wiele postulatów, które wybiegają poza polskie uregulowania prawne na przykład: ograniczenie handlu, eksportu z Ukrainy. To są raczej postulaty do Unii Europejskiej. To trzeba by przesłać do europosłów, ale najpierw sprawdzić czy tak faktycznie jest. Pewne sformułowania i hasła są puste na przykład: całkowity odstrzał dzików. To jest niemożliwe do zrealizowania. Rada Powiatu jest poważnym organem i nie może podierać się jakimiś sloganami.

Starosta powiedział, że rolnicy skupiają się na postulatach do polskiego Rządu. Kierowanie postulatów do europarlamentarzystów to odrębna sprawa i chyba nie na teraz. Polski rząd stara się chronić polskie rolnictwo, ale zawsze będą określone uwarunkowania, które spowodują na przykład nadprodukcję. Do rządu należy podejmowanie takich działań, żeby rolnik tą swoją nadwyżkę mógł upłynnić. Z jednej strony rolnicy starają się więcej produkować, bo przy większej ilości jest większy zysk, ale wtedy potrzebny jest interwencjonizm państwa. Postulaty trzeba skierować do rządu, do parlamentarzystów. Sytuacja w rolnictwie jest bez wątpienia zła, a ustawa „5 dla zwierząt” była jak przysłowiowy gwóźdź do trumny. Są firmy rolnicze, które muszą prosperować, bo zatrudniają pracowników.

Przewodniczący powiedział, że polityki rolnej w naszym kraju nigdy nie było. Nie było planowania gospodarczego. W tej chwili gwóździem do trumny jest ustawa o ustroju rolnym, która zakłada 300 hektarowe gospodarstwa rodzinne. Powierzchnia gospodarstwa powinna być powiązana z produkcją zwierzęcą. Kiedyś, żeby działać w rolnictwie trzeba było mieć ziemię, budynki i kapitał. Teraz wystarczy mieć ziemię pod budynki i buduje się kolejne i kolejne. Próbuje się zrzucić odpowiedzialność na samorządy, że mogą ograniczyć globalną produkcję poprzez niewydawanie pozwoleń, ale takiej możliwości nie ma. Musi być odgórna polityka, musi być ustalone, że można tyle i tyle, ale nie więcej. Jeżeli chodzi o produkcję drobiu, 80% eksportowano do UE i pandemia obnażyła problem. Zacznie się proces domina, wypadnie produkcja drobiarska, spadnie popyt na zboża i będzie problem. Jeżeli chodzi o trzodę chlewną, nie produkuje się tyle ile wynosi zapotrzebowanie. Około 20% trzeba sprowadzać. Jeżeli chodzi o Ukrainę, nie jest jeszcze członkiem UE i nie trzeba jej za wszelką cenę ratować, a jeśli tak, to

kontyngenty powinny być rozłożone na wszystkie kraje UE. A dzieje się niestety tak, że większość kontyngentu łąduje w Polsce, bo jest najbliżej. Jeżeli chodzi o opracowanie graficzne postulatów, to przyjęliśmy je w takiej formie po części z zewnątrz. Rolnicy bardzo naciskali na izbę rolniczą i na Komisję Rolnictwa Rady Powiatu, żeby uchwałę podjąć. Przewodniczący też jest za tym, aby postulaty były jednozdaniowe, bez rozwijania szczegółów, żeby nikt nam nie zarzucił, że coś nie zostało tak ujęte jak należy. Przyznał rację, że zapis o całkowitym odstrzale dzików nie ma sensu. Są plany odstrzałów, plany są zwiększane, są odstrzały sanitarne, więc nie jest tak, że nic się nie robi w tym kierunku. Nie można wybić wszystkich dzików. Jeżeli natomiast chodzi o tarczę antykryzysową, to w tej chwili jest nieadekwatna do poniesionych przez rolników strat.

Wicestarosta Jerzy Czaplński zapytał kto jest autorem tych postulatów. Stwierdził, że jeżeli postulaty mają być dołączone do uchwały Rady, to ich opis wymaga poprawek. Nie ze wszystkim można się zgodzić. Powinno to być sprecyzowane krótko i na temat. Przykładowo – natychmiastowe zatrzymanie w uproszczonej formie rat kredytowych – czy jest to w ogóle możliwe? Raczej nie. Zakaz skupów płodów rolnych – nie tak pisać, bo można kogoś pominąć. Zakaz skupu poniżej kosztów wytwarzania – dziwny zapis, bo co będzie jak nikt od nas nie skupi poniżej ceny jaką będą chcieli osiągnąć rolnicy. Budowa polskiego koncernu, żeby upłynnić nadwyżkę produkcyjną – kto by miał taki koncern zbudować? Dalej jest mowa o imporcie

z Holandii – że do pewnego stopnia możemy importować, ale więcej już nie. A co ma zrobić firma, która jest nastawiona na taki import. Jeśliby przyjąć postulaty w takiej formie, to mogłoby to być różnie odebrane. Uchwała tak, ale jeśli postulaty to krótkie, hasłowe.

Radny Wojciech Kozłowski powiedział, że nie jest ekspertem w dziedzinie rolnictwa, ale zgadza się ze Starostą i Wicestarostą. Uchwała jest potrzebna, bo wielu mieszkańców powiatu to rolnicy. Zgodził się z propozycją, żeby postulaty ograniczyć do ogólnych haseł, bez zagłębiania się w szczegóły.

Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski powiedział, że czasy przemian można różnie oceniać, ale nasi rolnicy zdobyli nie tylko rynki europejskie, ale i światowe. Jeżeli chodzi o ostatni czas, o produkcję żywności, może trochę się zawaliło, ale jesteśmy jednym europejskim rynkiem. On jako rolnik nie chciałby, żeby ktoś z góry ustalał czy on może coś kupić z Danii czy sprzedać do Danii. Tu powinny być równe warunki. Rolnictwo musi mieć

swobodę działania na wolnym rynku, ale oczywiście musi być wsparcie państwa, bo jest pandemia, jest ASF i jest blokada zbytu produktów. Kilkanaście lat temu powstały fundusze promocji określonych produktów – wieprzowiny, wołowiny. Trzeba te fundusze uaktywnić, że rolnicy mieli lepszą możliwość zdobywania nowych rynków. Dodał, że jest za podjęciem uchwały, która wskaże rządzącym jak naprawić sytuację w polskim rolnictwie. Każdy minister rolnictwa powie, że skupu interwencyjnego nie może być. Szansą jest przeznaczenie środków z tarczy antykryzysowej. Różne gałęzie gospodarki korzystają i rolnictwo też musi. Stwierdził, że nie chciałby, aby rolnictwo było nakazowo – rozdzielcze. Jest wolny rynek, jest swoboda działania. Ktoś powiedział, że na rynku pozostają tylko duże gospodarstwa. Przewodniczący się z tym nie zgadza. Pozostają najlepsi, bo nie każdy chce nadążać za rozwojem technologicznym, za postępem. Trzeba tylko wsparcia na wolnym rynku. Gospodarstwa to też miejsca pracy i jest to szczególnie ważne w czasie pandemii.

Starosta powiedział, że nie można do końca zasłaniać się pandemią. Ludzie jedzą i jest zbyt. Trzeba spojrzeć na rolnictwo nie tylko w czasie pandemii, ale na to jak funkcjonuje od dłuższego czasu. Do tej pory było trochę tak – rolnicy radźcie sobie sami. Temat uchwały był dość nagle wywołany. Rada Powiatu może się oprzeć na tym, że przekazuje postulaty spisane przez kogoś. Tylko kogo? Trzeba nadać temu miano, czyje to słowa. W przeciwnym razie podpisze się pod nimi Rada Powiatu. Starosta zapytał czy bez hipokryzji można powiedzieć, że ktoś się nad tymi postulatami pochyla, w obecnej sytuacji kiedy uwaga jest zakupiona na czymś innym? Raczej nie.

Przewodniczący zaproponował, aby przyjąć tylko ogólne postulaty bez ich uszczegółowienia.

Starosta zapytał jak się Przewodniczący wybroni z tego, że z tylu zapisów, zostanie tylko część.

Przewodniczący powiedział, że on sam nie zgadza się do końca z tymi opisami. Są to postulaty strajkujących, którzy uważają, że znają się na wszystkim. A sprawy nie należy stawiać na ostrzu noża, tylko trzeba prowadzić dialog. Teraz to nie wiadomo kto z kim ma rozmawiać. Szczerze mówiąc i on uważa, że nikt się teraz postulatami na poważnie nie zajmie.

Radny Mieczysław Łydziański powiedział, że jego zdaniem jeżeli te postulaty nie są przez nikogo podpisane i będą załącznikiem do uchwały, to należy domniemywać, że ich autorem jest Rada Powiatu. Jeżeli natomiast byłyby podpisane przez jakąś organizację czy grupę rolników, to wtedy będzie konkretny autor załącznika i zdjęta będzie odpowiedzialność za jego treść z Rady Powiatu. Wówczas uchwała może być ogólna, jednozdaniowa, że popieramy postulaty, ale będzie ich konkretny autor. Wtedy może to iść w takiej formie. Jeśli Rada ma mieć

odpowiedzialność, to muszą być one przeredagowane, przy czym nie mogą być zbyt szczegółowe ani zbyt ogólne. Na przykład pierwszy postulat: Nie dla 5 dla zwierząt. Zdaniem radnego jest to zbyt ogólne sformułowanie. Oznacza to bowiem, że popieramy wszystkie zmiany, które wprowadziłaby ustawa „5 dla zwierząt”, a prawdopodobnie tak nie jest. Część można przyjąć, ale są takie, które są nie przyjęcia. Podobnie ma się sprawa z kolejnymi punktami, które są zbyt ogólne. Kolejna sprawa – postulatów jest bardzo dużo, a i tak na pewno nie wyczerpują wszystkich problemów, które zgłaszają rolnicy. Rada Powiatu powinna wyeksponować te problemy, które dotyczą rolników z naszego regionu, bo jako Rada reprezentuje obszar powiatu; powiatu rolniczego, którego rolnicy zgłaszają określone problemy, które Rada przekazuje dalej. Rację ma pan Starosta, że nie ma co liczyć na to, że naszą uchwałą zajmą się rządzący. Jest wiele gremiów, były strajki rolnicze, z których też kierowano postulaty. Rządzący mają pełną świadomość tego jaka jest sytuacja w rolnictwie. Radny zaproponował, że za chwilę przedstawi krótką wypowiedź posła Zbigniewa Babalskiego, która daje obraz tego co się dzieje. Trwają prace jeżeli chodzi o pomoc dla rolnictwa w związku z pandemią. 11 grudnia w Senacie będzie obradował sztab kryzysowy dotyczący rolnictwa. Przedstawiciele rolników powinni w nim uczestniczyć. Będą kolejne środki na walkę z ASF. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa podejmuje starania o uruchomienie interwencji rynkowej w postaci dopłat do prywatnego przechowywania wieprzowiny i przyznania pomocy dla producentów świń. Jest więcej komunikatów ministerstwa na temat wsparcia i pomocy finansowej dla branży rolniczej, więc coś się dzieje w tej materii. I trzeba wziąć pod uwagę jaką wagę będzie miał nasz głos. Nie tylko rolnictwo dotyka kryzys wywołany z pandemią. Nie uda się zaspokoić wszystkich potrzeb. Zastarzałe problemy w rolnictwie trzeba rozwiązywać. Następnie radny odtworzył wypowiedź posła Babalskiego w Radiu Olsztyn z dnia 5 grudnia 2020 r.

<https://radioolsztyn.pl/zbigniew-babalski-o-budzenie-ue-wprowadzenie-mechanizmu-praworzadnosci-bedzie-niekorzystne-dla-innych-panstw-wspolnoty/01543410>

Przewodniczący Rady stwierdził, że spotkanie zrobiło się mocno polityczne. Dodał, że postulaty muszą być tak przygotowane, żeby je można podpiąć pod uchwałę Rady. Nie mogą to być postulaty Komisji Rolnictwa. Musi za tym zagłosować Rada Powiatu. I weźmie za to odpowiedzialność. Nie wchodzi w grę, żeby była uchwała Rady, a pod nią postulaty przygotowane przez Komisję Rolnictwa czy jakiś związek rolników. W postulatach należy wskazać główne działania i zaakcentować udział rolnictwa w pieniądzach covidowych.

Radny Romanowski powiedział, że minęła godzina czasu, a my stoimy w miejscu. Poprosił, aby Przewodniczący uciął dyskusje polityczne i ograniczył czas wypowiedzi. Dlatego radny zaproponował, aby przeanalizować postulaty punkt po punkcie, żeby to sprawnie poszło, bo jest dużo do poprawy. Nie zgodził się z pomysłem, żeby Rada Powiatu autoryzowała te zapisy, które przedstawiono. W jego ocenie niektóre są z nich fatalne i bez sensu. Stwierdził, że napisał to ktoś z Agrounii i nawet nie chciał się pod tym podpisać. A powiat ma to sygnować. Padło też stwierdzenie, że nasze postulaty i tak nic nie zmieniają. To może sformułować w uchwale jeden zapis, że apelujemy, żeby rząd zajął się sprawami rolnictwa. Ale jeżeli już chcemy załączyć postulaty, to nie mogą one iść w takiej formie, bo jest tu wiele przekłamań i półprawd. Dojdziemy do tego jak przeanalizujemy to punkt po punkcie.

Starosta zgodził się z przedmówcą, ale to radny Łydziański dał taki przekaz, a są to wszystko tylko słowa. Wszyscy to w mediach słyszą. Zgodził się z propozycją, żeby przeanalizować punkt po punkcie i to będą nasze postulaty. Na tym należy się skupić. Zarząd przyjął załącznik taki jaki otrzymał krótko przed posiedzeniem. Przyjął to w dobrej wierze, a teraz trzeba przeprowadzić procedurę zmiany załącznika.

Przewodniczący przychylił się do propozycji, aby przeanalizować postulaty punkt po punkcie i zostawić same główne punkty bez opisów.

1. NATYCHMIASTOWE uruchomienie skupów interwencyjnych w KAŻDEJ branży rolnictwa.

Radny Romanowski powiedział, że faktycznie skup interwencyjny jest pilnie potrzebny, ale Polska będąc członkiem UE nie może sobie w pewnym momencie stwierdzić – uruchamiamy skup mleka czy trzody, bo jest nadwyżka. Wszystkie takie decyzje zapadają w ramach UE. Unia wyraża zgodę na skup interwencyjny, ustala cenę. Rząd polski czynił i czyni zabiegi, aby taki skup uruchomić, ale on będzie działał na terenie całej UE. To, żeby został uruchomiony w każdej branży rolnictwa, jest nierealne. Ewentualnie w tych branżach, które zostały najbardziej dotknięte pandemią.

Przewodniczący powiedział, że największy jest problem z drobiem.

Radny Romanowski zaproponował, żeby nie było zapisu o każdej branży rolnictwa.

Przewodniczący zaproponował, aby zapisać ogólnie - interwencyjny skup w rolnictwie w najtrudniejszych obszarach.

Wicestarosta zaproponował zapis: uruchomienie skupów interwencyjnych w branżach dotkniętych kryzysem.

Radny Romanowski powiedział, że jest to dobry zapis.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Natychmiastowe uruchomienie skupów interwencyjnych w branżach dotkniętych kryzysem.**

2. NATYCHMIASTOWE zatrzymanie – w uproszczonej formie – rat kredytów hipotecznych, inwestycyjnych, obrotowych oraz egzekucji na czas pandemii koronawirusa.

Radny Romanowski powiedział, że jest to postulat nierealny. Banki nie są polskie i rząd nie ma mocy sprawczej, aby wymusić na nich wstrzymanie spłaty kredytów. Poza tym, co powiedzą inni, którzy zaciągali kredyty na inne cele. Zdaniem radnego należy zapis wykreślić albo jakoś zmienić.

Przewodniczący powiedział, że problem w tym, że kiedyś niektórzy coś takiego uzyskali.

Radny Romanowski powiedział, że w tej chwili banki dogadują się indywidualnie. Rząd nic do tego nie ma.

Przewodniczący powiedział, że rząd może dać kolejne dopłaty.

Radny Romanowski powiedział, że są młodzi ludzie, którzy wzięli kredyty hipoteczne. Gdyby oni się dowiedzieli, że Rada Powiatu walczy o wstrzymanie rat kredytów hipotecznych dla rolników, a innych grup nie, to nie wypadnie to dobrze.

Przewodniczący powiedział, że on by tego punktu nie wykreślał, bo co innego jest kredyt na działalność, a co innego kredyt na mieszkanie czy samochód.

Przewodniczący Rady zaproponował, aby zapis dotyczył tylko branży rolnej i dotyczył działalności rolnej. Nie dotyczył kredytów konsumpcyjnych, a dotyczył jakichś trudnych sytuacji. Nie chodzi o to, aby wszystko oddłużyć, ale dać pomoc dla branż dotkniętych kryzysem.

Przewodniczący powiedział, że on by wspomniał o możliwości prolongaty w spłacie rat kredytów hipotecznych inwestycyjnych i obrotowych.

Przewodniczący Rady zaproponował następujący zapis: Natychmiastowa pomoc – w uproszczonej formie – w spłacie rat kredytów hipotecznych inwestycyjnych i obrotowych.

Radny Romanowski powiedział, że kredyty mamy wszyscy i trzeba spojrzeć na to obiektywnie. Porównać na przykład sytuację firmy zajmującej się turystyką i rolnika, który ma kurnik; jak pandemia wpłynęła na te dwie firmy. Inne pytanie – ktoś bał się kredytów i ich nie zaciągał więc nie dostanie pomocy, a ktoś inny może zaciągał je niezbyt roztropnie i ten ma pomoc otrzymać.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem zapis zaproponowany przez Przewodniczącego Rady jest dobry.

Wicestarosta stwierdził, że chodzi o odroczenie spłaty długu, a nie jego darowanie.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Natychmiastowa pomoc – w uproszczonej formie – w spłacie rat kredytów hipotecznych inwestycyjnych i obrotowych.**

3. NATYCHMIASTOWA Tarcza antykryzysowa dla sektora rolnictwa.

Wicestarosta zaproponował pozostawienie tego zapisu w takim brzmieniu.

Propozycję przyjęto.

4. Zakaz skupów produktów rolnych (zwierzęcych, roślinnych) poniżej kosztów wytworzenia.

Starosta zapytał kto określa koszty wytworzenia.

Przewodniczący powiedział, że kalkulacje robią wojewódzkie ośrodki doradztwa regionalnego.

Przewodniczący Rady powiedział, że w gospodarce rynkowej jest to niemożliwe do zrealizowania. Nie można na kimś wymuszać ceny skupu.

Przewodniczący przyznał rację, że jest to sprawa dyskusyjna.

Radny Romanowski poprosił, aby wrócić do punktu 3. Jeżeli chodzi o tarczę antykryzysową dla rolnictwa, miliard złotych został przyznany na tak zwaną pomoc covidową dla hodowców bydła, trzody chlewnej i drobiarzy. Radny dysponuje informacją na temat konkretnych stawek i przykładowo: dla hodowcy świń od 21 do 50 sztuk jest to pomoc w wysokości około 5 tys. zł; powyżej 200 sztuk – niespełna 27 tys. zł; dla drobiarza, który posiada powyżej 13 tysięcy sztuk – 32 tys. zł. Dziś ARiMR wydał pierwsze decyzje i niebawem pomoc będzie udzielona. Uruchomiono też nabór dla hodowców świń w cyklu otwartym, na co przeznaczona będzie kwota 180 mln zł. Co się okazuje, wspomniany miliard złotych to było za dużo w stosunku do wniosków złożonych przez rolników.

Starosta powiedział, że z tego wynika, że są pieniądze dla rolników.

Przewodniczący wyjaśnił, że najpierw pomoc dostali producenci trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Zostały pieniądze i przyznano je producentom w cyklu otwartym z tym, że była to pomoc o 13% większa. Co gorsze dopłaty dostali też ci co prowadzą tucz nakładczy. I o to jest wojna.

Przewodniczący powiedział, że to są środki pomocowe. Pomoc do utrzymania branży, żeby można było sprzedać towar. To nie jest interwencjonizm.

Starosta zapytał czy jest to pomoc w wystarczającej wysokości.

Przewodniczący odpowiedział, że to była pomoc za mała. Straty były większe niż ta pomoc.

Starosta podsumował, że wobec tego trzeba postulować, żeby tych pieniędzy było więcej.

Radny Romanowski stwierdził, że właśnie o to mu chodziło. Nie można pisać nieprawdy. Z tego zapisu wynika jakby tarczy nie było, a ona jest. Można postulować, że zwiększenie pomocy z tarczy antykryzysowej.

Przewodniczący powiedział, że pomoc ma nie dawać zysków tylko likwidować straty.

Radny Romanowski powiedział, że na każdą taką pomoc musi być zgoda UE. Rząd musi czynić starania w Komisji Europejskiej o zwiększenie puli środków na pomoc covidową.

Ustalono, że zapis punktu 3 będzie mieć brzmienie: **Natychmiastowe zwiększenie środków w ramach tarczy antykryzysowej dla sektora rolnictwa.**

Przewodniczący powiedział, że z punktu 4 rezygnujemy całkowicie.

5. Podjęcie odpowiednich działań, aby ceny produktów i płodów rolnych dla konsumenta, były adekwatne do cen skupów.

Przewodniczący stwierdził, że gdyby Rząd chciał to załatwić, to ma do tego odpowiednią politykę podatkową.

Radny Romanowski nie zgodził się ze zdaniem Przewodniczącego. Powiedział, że jest traktat UE, który mówi o wolnym przepływie towarów, kapitału. Rząd nie może wtrącać się w wolny rynek. Radny przypomniał, że była kiedyś akcja „Teraz Polska”. Unia zakazała tej akcji, ponieważ to jest niezgodne z traktatami UE, bo faworyzuje produkt krajowy, a dyskryminuje produkty innych krajów. Unia jest bardzo na to wyczulona. Rząd ma ograniczone pole manewru. Każdy interwencjonizm jest niedopuszczalny.

Wicestarosta zgodził się ze zdaniem radnego Romanowskiego, że ten punkt nie przejdzie.

Radny Czaplński powiedział, że jest za wykreśleniem tego punktu. Branża spożywcza jest zdominowana przez handel zagraniczny i nic tym nie uzyskamy.

Ustalono, że punkt 5 będzie wykreślony.

6. Rozszerzenie przepisów dotyczących mechanizmu podzielonej płatności oraz skrócenie terminu wypłaty nadwyżki środków VAT.

Radny Czaplński poprosił o przedstawienie problemu, bo jest nam zupełnie obcy.

Przewodniczący odpowiedział, że są dwa konta. Na subkonto przychodzą zwroty VAT-u i można z niego dokonywać spłaty kredytu, regulowania należności ZUS i tak dalej. W postulacie chodzi też o skrócenie okresu wypłaty nadwyżki, ale on nie wie jak długi jest ten okres. Skrócenie jest uzasadnione, ma to znaczenie dla płynności finansowej. Okres ten wynosi 60 lub 90 dni.

Radny Czaplński zapytał jak jest w innych branżach, bo jeśli jest podobnie, to nie można robić wyróżnienia dla rolnictwa.

Przewodniczący odparł, że na ten temat nie ma wiedzy.

Radny Łydziański powiedział, że jeżeli jest to 90 dni to jest to stanowczo za długi okres. W tym czasie gospodarstwo może upaść i nie móc wykorzystać środków z nadwyżki. Poza tym, właściciel powinien mieć pełną dyspozycję do dysponowania środkami z wypłat.

Radny Czaplński odparł, że to jest niemożliwe. Środki z podatku VAT są środkami Skarbu Państwa i są do dyspozycji państwa.

Przewodniczący Rady potwierdził, że jest to subkonto, które pozwala Urzędowi Skarbowemu mieć wgląd ile tam jest środków, ile przybyło VAT-u. I są określone dyspozycje na co można go zużyć. Jest to jakieś obciążenie, ale jest to element rządowego programu walki z mafiami vatowskimi. W jego opinii nie jest to trudne rozwiązanie w rolnictwie, bo tu stawki VAT nie są duże.

Przewodniczący zapytał jaki jest okres wypłaty.

Przewodniczący Rady odpowiedział, że on tylko od czasu do czasu korzysta z tych środków, więc nie wie dokładnie.

Radny Czapliński powiedział, że środki na koncie vatowskim są dostępne w każdej chwili i można nimi obracać. Nie ma chyba żadnego ustawowego terminu.

Radny Łydziński powiedział, że on wie, że są dwa terminy zwrotu VAT-u: jeden 60-dniowy i drugi 180-dniowy, ale nie potrafi wyjaśnić który dotyczy jakiej branży.

Przewodniczący Rady powiedział, że terminy zwrotu VAT nie są długie. W działalności gospodarczej jest 60 dni, a w rolnictwie jest tak, że jeśli udowodni się, że płatności mamy zapłacone, to wtedy ten okres można skrócić do 30 dni.

Przewodniczący stwierdził, że w tej sytuacji rezygnujemy z tego zapisu.

7. Możliwość dobrowolnego ubezpieczenia żywca oraz warzyw.

Przewodniczący powiedział, że sam nie jest hodowcą żywca i producentem warzyw, więc ma z tym zapisem dylemat.

Przewodniczący Rady powiedział, że zapis jest rozsądny. Powiedział, że jeżeli chodzi o produkcję roślinną, od kilku lat mamy taki klimat, że były susze, przymrozki i tak dalej. Spotykało się to z apelami ze strony rolników, żeby rząd dopłacał do ubezpieczeń. To byłby bardzo dobry kierunek. Każdy z rolników, żeby czuć się bezpiecznie ze swoją produkcją, musiałby być ubezpieczony, ale w niektórych przypadkach jest taka stawka, że nie są w stanie płacić. Gdyby były dopłaty, rolnicy byliby w stanie się ubezpieczać. Wtedy wszystkie klęski żywiołowe objęte byłyby ryzykiem i pozwoliły na wypłatę odszkodowań. Podobnie do produkcji zwierzęcej. Musi być wsparcie strony rządowej. Tak jak to jest w produkcji roślinnej.

Radny Romanowski powiedział, że podpisuje się pod tym co powiedział Przewodniczący Rady. Jednak nie należy zapominać, że jesteśmy w okresie pandemii, gospodarka podupadła. To byłoby dobre w normalnym czasie, kiedy gospodarka ma się dobrze, są duże dochody i tak dalej. Teraz jednak trzeba zaciskać pasa, a tu jest kolejne roszczenie. W ostatnim czasie pula środków na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolniczych znacznie wzrosła. W skali kraju to jest ponad miliard złotych. W jego ocenie kolejna pomoc jest nierealna.

Wicestarosta powiedział, że jego zdaniem ten punkt mógłby być, ale powinien dotyczyć żywca i ogólnie – płodów rolnych.

Przewodniczący powiedział, że w obecnie dotowanym pakiecie nie ma warzyw i to jest problem. Żywca też nie ma. Warzyw nie ma, a sady owocowe są ubezpieczone. Przewodniczący Rady dobrze ujął temat i on za tym optuje.

Radny Romanowski powiedział, że na naszym terenie nie ma wielu producentów warzyw. Dopłata do ubezpieczenia podstawowych płodów rolnych jak zboża czy rzepak jest od kilku lat.

Przewodniczący Rady uściślił, że chodzi o dopłaty ze Skarbu Państwa. Trzeba to dopisać.

Przewodniczący potwierdził.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Możliwość dobrowolnego ubezpieczenia żywca oraz warzyw z dopłatą Skarbu Państwa.**

8. Wsparcie dla małych ubojni i przetwórnictwa produkujących na lokalny rynek

Radny Czaplinski zapytał czy w naszym powiecie są jeszcze małe ubojnie. Kiedyś były, ale czy teraz jakaś jeszcze istnieje? I jakiego to wsparcia dotyczy. Zapis trzeba by doprecyzować.

Przewodniczący powiedział, że tego nie wie. Są na pewno masarnie.

Wicestarosta dodał, że małe zakłady zostały pozbawione możliwości uboju. Kupują półtusze i tylko je przerabiają.

Przewodniczący Rady stwierdził, że jeśli ktoś ma ubojnię, ma działalność i korzysta z pomocy covidowej. Jest dopisek mówiący o lokalnym rynku. Jego zdaniem jeśli jest dobra ubojnia, to powinna zdobywać też inne rynki i produkować nie tylko na lokalny rynek.

Wicestarosta powiedział, że ubojnie, masarnie nie wchodzi w branżę rolniczą. Są to firmy, które mogą korzystać z innych form wsparcia dla przedsiębiorców, a my mówimy o wsparciu dla rolnictwa.

Przewodniczący Rady powiedział, że można wpisać ubojnie, ponieważ ich rozwój powoli rozwijać się lokalnym producentom rolnym.

Radny Romanowski powiedział, że jest program wsparcia dotyczący tworzenia działalności pozarolniczej dla rolników. Są na to duże pieniądze. Póki co jest mało popularny. Aktualnie chyba trwa nabór. Pozyskać można nawet do 300 tys. zł. Ubojnie by się łąpały na tą pomoc, ale tych lokalnych prawie już nie ma. Wszystko zostało zlikwidowane i jest tylko masowy ubój.

Niemniej jednak, punkt jest jak najbardziej zasadny. Pomoc jest, ale można postulować o zwiększenie tego wsparcia.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Zwiększenie wsparcia dla małych ubojni i przetwórnictwa produkujących na lokalny rynek.**

Przewodniczący nawiązał do zapisu mówiącego o zwiększeniu limitu RHD oraz limitu terytorialnego w przypadku kóz.

Radny Romanowski powiedział, że jeżeli chodzi o kozy, w naszym powiecie jest 81 sztuk, 15 siedzib stada. Dodał, że nie wie czy jest to temat, którym powiat się powinien zajmować. Dopłaty są niewielkie. W jego ocenie jest to gra nie warta świeczki.

Przewodniczący zaproponował, aby przejść do tematu drobiu.

DRÓB

1. Dopisanie utylizacji drobiu – działów specjalnych produkcji rolnych – do refundowanych kwot.

Przewodniczący Rady powiedział, że punkt jest zasadny. W produkcji trzody jest pomoc państwa, rolnicy za to nie płacą, to i drobiarze powinni mieć taką pomoc. Ta branża też się z tym bardzo boryka.

Przewodniczący powiedział, że są to wysokie koszty i on też jest za pozostawieniem tego punktu.

Radny Czaplński powiedział, że skoro producenci trzody mają wsparcie, to i drobiarze powinni mieć.

Ustalono, że zapis pozostaje.

2. Przedłużenie bezwarunkowe stosowanie soi GMO lub zabezpieczenie rynku paszowego w dostawy mączek mięsno-kostnych (nongmo)

Przewodniczący Rady powiedział, że stosowanie soi GMO przedłużono do 2023 roku.

Przewodniczący powiedział, że skoro termin przedłużono, to należy ten punkt pominąć.

3. Przywrócenie możliwości korzystania z dotacji unijnych PROW

Przewodniczący Rady powiedział, że ten punkt powinien zostać. Nie wiadomo czemu ta branża została z tej pomocy wykluczona.

Ustalono, że punkt zostaje.

4. Refundacja kosztów bioasekuracji w przypadku wystąpienia, gdziekolwiek na terenie kraju, ogniska ptasiej grypy

Radny Romanowski powiedział, że jeżeli chodzi o poprzedni punkt, jakiś czas temu Instytut Ekonomiki obliczył, że dochodowość drobiarzy jest dużo większa niż pozostałych branż rolniczych, dlatego zostali wyłączeni z programu. Czy nadal tak jest, trudno powiedzieć. Jeżeli chodzi o bioasekurację, powinniśmy postulować, żeby taka refundacja była. Dla trzody jest refundacja.

Przewodniczący powiedział, że wobec tego punkt 4 zostaje.

5. Możliwość leczenia salmonelli oraz zabezpieczenia finansowe w przypadku jej wystąpienia

Przewodniczący Rady powiedział, że nie ma wiedzy na ten temat.

Radny Romanowski poinformował, że z tego co mu wiadomo, na pokrywanie kosztów leczenia salmonelli stać jedynie bogate państwa. W naszym przypadku jest to małe realne. Takiej pomocy nigdy nie było. W dobie kryzysu ciężko będzie o wprowadzenie nowych form pomocy.

Przewodniczący Rady powiedział, że w dobie kryzysu tym bardziej trzeba wspierać gospodarkę. Jeśli wsparcia nie będzie, kryzys się tylko pogłębi. A produkcja drobiarska wiąże się z bardzo dużym ryzykiem.

Przewodniczący stwierdził, że on jest za tym, aby ten zapis pozostał.

Radny Czapliński poparł przedmówcę.

Ustalono, że zapis zostaje.

BYDŁO MLECZNE

1. Wyrównanie cen skupów mleka

Przewodniczący powiedział, że Ministerstwo nie ma wpływu na ceny mleka.

2. Wsparcie dla producentów mleka w ramach WPR

Przewodniczący powiedział, że według jego wiedzy takie wsparcie jest.

Radny Romanowski potwierdził.

3. Ochrona producentów mleka przed nieuczciwymi praktykami np. spółdzielni mleczarskich

Przewodniczący stwierdził, że ten problem jest nagminny, ale nie można ingerować w prace spółdzielni. Przewodniczący zapytał czy pominąć cały dział dotyczący mleka.

Radny Czaplinski powiedział, że raczej tak, bo w gospodarce wolnorynkowej te postulaty są nierealne.

4. Możliwość dobrowolnego ubezpieczenia krowy np. od upadku z przyczyn losowych

Przewodniczący powiedział, że o kwestii ubezpieczeń była mowa w jednym z wcześniejszych postulatów.

TRZODA CHLEWNA

1. Skuteczna walka z ASF! - CAŁKOWITY ODSTRZAŁ DZIKÓW NA TERENIE KRAJU

Przewodniczący powiedział, że pogłowie dzika powinno być tak kontrolowane, żeby nie stwarzało niebezpieczeństwa dla trzody chlewnej.

Radny Czaplinski powiedział, że walka z ASF jest realizowana dość dobrze, skutecznie i nie ma tu co poprawiać. Odstrzały dzika są wykonywane, plany są zwiększane. Zdaniem radnego w tej chwili robi się tyle ile trzeba.

Przewodniczący powiedział, że jest tego samego zdania. Plany są realizowane i do tego są odstrzały sanitarne.

Przewodniczący Rady powiedział, że jest producentem trzody chlewnej i jest to jakiś problem. Faktycznie największym problemem są padłe dziki. Plany są realizowane, ale i tak dzików jest dużo. Trudno się przed tym całkowicie uchronić, ale na pewno nie można wystrzelać wszystkich dzików. Z drugiej strony czy można skutecznie walczyć z ASF nie eliminując źródła zagrożenia? Pewnie nie.

Starosta zapytał czemu są winne dziki? Dzik do chlewni nie wejdzie, wchodzi do niej człowiek, który przywozi pasze i inne materiały. Ludzie też się muszą uderzyć w piersi, bo sami są roznośicielami choroby.

Przewodniczący powiedział, że to prawda. Były przypadki, że kupowano sztuki ze strefy czerwonej, bo było tanio.

Radny Czapliński powiedział, że dzik jest zwierzęciem wędrownym i trudno go wytropić.

Przewodniczący Rady powiedział, że trzeba wpisać postulat, żeby zwiększyć skuteczność walki z ASF. Formy walki mogą być różne, niekoniecznie większy odstrzał.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Zwiększenie środków na skuteczną walkę z ASF.**

2. Refundacja kosztów bioasekuracji – w okresie występowania jakiegokolwiek ogniska ASF – na terenie kraju

Przewodniczący Rady powiedział, że powinno być jakieś wsparcie. Gdyby wystąpiły ogniska na naszym terenie, to będzie duży cios dla lokalnej gospodarki.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Refundacja kosztów bioasekuracji – w okresie występowania jakiegokolwiek ogniska ASF.**

3. Wsparcie hodowli rodzimej

Radny Czapliński powiedział, że chodzi tu prawdopodobnie o tucz nakładczy. W tej kwestii też niewiele można zrobić.

Radny Romanowski powiedział, że były duże pieniądze na tzw. porodówki. W tym temacie znów wraca zasada swobodnego przepływu towarów. Mamy świadomość, że zalewają nas dostawy duńskich i niemieckich prosiąt, głównie duńskich, ale nie można nic z tym zrobić. Z UE uzgadniane są limity na programy na wspomniane porodówki.

Przewodniczący Rady zaproponował, aby postulat dotyczył większego wsparcia dla produkcji rodzimej stad podstawowych.

Starosta zapytał czy w Polsce jest chęć produkcji prosiąt, czy to się nie opłaca i lepiej sprowadzać.

Przewodniczący Rady odparł, że wysokość wsparcia powinna być wyższa, a czy znajdą się chętni, trudno powiedzieć. Nie jest to łatwa produkcja. Zagrożenie ASF jest duże. Żeby było to ekonomicznie opłacalne, to musi być naprawdę duża hodowla.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Zwiększenie wsparcia hodowli rodzimej stad podstawowych.**

KOZY

Przewodniczący zapytał czy ten temat będzie pominięty.

Przewodniczący Rady powiedział, że po tym jak wytłumaczył temat radny Romanowski, przedstawił jaka jest to skala na naszym terenie, nie powinniśmy w ten temat się zagłębiać.

Ustalono, że punkt nie będzie ujęty w postulatach.

WARZYWA

- 1. Budowa polskiego koncernu, by upłynnić nadwyżkę produkcyjną.**
- 2. W sytuacji nadwyżki produkcyjnej – zakaz importu oraz ogólna kontrola importowanych produktów.**
- 3. Poprawa oznakowania towarów**

Przewodniczący powiedział, że jak już wcześniej wspomniano, jest wolny rynek.

Radny Romanowski przyznał rację, że to blokują zapisy traktatowe. Niestety Polska przystępując do UE była na niższym poziomie i kraje zachodnie mają przetwórnictwo, mają technologie. Holandia mimo, że jest małym krajem, jest drugim po Stanach Zjednoczonych największym eksporterem żywności. Ma zakłady, ma technologie. U nas zakłady zostały zlikwidowane albo sprzedane. Pomysł stworzenia koncernu – kto miałby go stworzyć, jak by to miało funkcjonować przy wolnorynkowych zasadach. Wielka niewiadoma.

Wicestarosta powiedział, że można zostawić punkt dotyczący oznakowania towarów, bo z tym jest faktycznie problem. Chodzi o to, żeby klient miał zawsze świadomość skąd pochodzi dany towar.

Radny Romanowski powiedział, że chodzi o to, żeby klient wiedział co jest polskie, a co nie, bo może technologicznie jesteśmy do tyłu, to za to produkujemy zdrowszą żywność. Wielkopowierzchniowe sieci oszukują klientów i piszą że towar jest polski, a nie jest to prawdą. Z tym należy walczyć.

Naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Krzysztof Puwalski zwrócił uwagę, że ważna jest też weryfikacja oznakowania.

Ustalono, że zapis będzie brzmiał: **Poprawa oznakowania towarów i produktów pod względem pochodzenia i weryfikacja tego oznakowania. Budowa polskiego koncernu, by upłynnić nadwyżkę produkcyjną.**

UPRAWA ZIEMI

1. Zakaz ściągania zbóż, oraz źródeł białka (kukurydza, rzepak) z Ukrainy, która nie jest członkiem UE

Przewodniczący powiedział, że skoro są to decyzje UE, to nie można zakazać importu zbóż z Ukrainy, ale Polska nie może być jedynym krajem, w którym lądują kontyngenty. Kontyngenty powinny być rozłożone pomiędzy wszystkie państwa UE. Jest wielu rolników, którzy skupują te zboża po niższych kosztach i są zadowoleni, ale na pewno nie działa to dobrze na konkurencję na rynku.

Radny Romanowski zaproponował, aby nie wymieniać tylko Ukrainy, ale napisać że chodzi o wszystkie tzw. kraje trzecie czyli kraje spoza UE.

Radny Czapliński dodał, że trzeba wyartykułować, że chodzi o zboża, kukurydzę i rzepak.

Ustalono, że zapis otrzyma brzmienie: **Kontyngenty bezcłowe zboża, kukurydzy i rzepaku spoza UE (m.in. z Ukrainy) podzielić na wszystkie kraje członkowskie.**

RYBOŁÓWSTWO ŚRÓDLĄDOWE

1. Refundacja kosztów za wodę.

2. Włączenie rybaków do Ministerstwa Rolnictwa.

3. Wyrównanie dopłat wodno – środowiskowych do wysokości dopłat rolniczych.

4. Wycofanie zakazu sprzedaży żywych ryb w sklepach.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem należy ten temat pominąć.

Wicestarosta dodał, że naszego powiatu to nie dotyczy. Nie trzeba się nad tym pochylać.

Radny Romanowski poparł przedmówców. Rybactwo śródlądowe już jest włączone w sektor rolnictwa. Należy całkowicie usunąć ten punkt.

Przewodniczący zapytał czy do omówionych postulatów należy dodać jeszcze jakiś temat.

Radni nie zgłosili propozycji.

Postulaty po zmianach stanowią załącznik numer 2.

Przewodniczący podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu, za konstruktywne uwagi i propozycje. Następnie zamknął obrady.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji

Jan Rochewicz